

■ Powodzie, które nawiedziły w minionych dniach niekiedy regiony RC, spowodowały wg wstępnych szacunków szkody w wysokości 1 mld koron.

■ Przed ONZ-owskim trybunałem ds. zbrodni wojennych w b. Jugosławii rozpoczął się wczoraj w Hadze proces serbskiego generała z Bośni, Radislava Krsticia.

■ W sobotę zmarł w paryskim szpitalu, urodzony 27 października 1916 r. w Łodzi, polski prozak i esietista Kazimierz Brandys.

■ Według informacji słowackich władz, RP wprawdy wzywa najpierw do Ukrainy, a w późniejszym terminie do Białorusi i Rosjan.

WTOREK 14 MARCA 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 31 ♦ CENA 3,50 Kč



▲ Ex-ovni generality RP w Ostrawie, Marek Masulinas, sklada tyczenia redaktor naczelny „Zwrotu”, Elibeth Stróczyk.

## Z PRACOWNIKAMI I PRZYJACIÓLMI „ZWROTU” W KONSULACIE Dopóki są tu Polacy

OSTRAWA (H) - Trzeci w tym roku numer „Zwrotu”, miesięcznika społeczno-kulturalnego PKZO, trafił w minionych dniach do czytelnika. W grudniu piąno świętowało swoje 50-lecie.

W ub piatek z okazji jubileuszu misianiska odbyło się spotkanie w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Zaproszono członków redakcji „Zwrotu”, przedstawicieli wytworów piśmnia z Zarządu Głównego PKZO, Kongresu Polaków w RC, przywódcy i sympatyków miesięcznika z obu stron granicy.

Zaproszenia na ręce redaktor naczelny „Zwrotu”, Elibeth Stróczyk, złożyli m.in. ambasador konsulacji - konsul generyalny Marek Masulinas i prezes ZG PKZO Zymunt Stopa. Podkreślano, że „Zwrot” powinien trwać dopóty, dopóki będą mieszkać na tej ziemi Polacy. Andrzej Chodkiewicz z warszawskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przywódcę gratulacje od prezesa Andrzeja Bohomolowskiego. Jego zdaniem „Zwrot” w wieloletnią historię robił na tej ziemi.

Przytomni, że pierwszy numer „Zwrotu” ukazał się 24 grudnia 1949 roku. Pierwszy redaktor piśmnia, literat i jęzkoznawca Paweł Kubisz, tak określił

## PIERWSZA NAGRODA I DUZO WRAZEN Jola i Michal byli najlepsi

W pierwszym w dziesięcioletniej historii Międzynarodowych Przeglądów Dźwięki Młodzieży w pn. „Śpiewajmy naszym” - który organizuje w polskim mieście taniejszy ośrodek kultury, pierwszą nagrodę zdobyli uczestnicy zespołu z Polski.

Mimo to, domnieć, że nagroda powołała do Republiki Czeskiej Jola Olsowa z Hawerzowa-Zywiec i Michal Kaniak ze Stawowy, obaj uczący się w czeskojęzycznej Akademii Handlowej, spośród 51 uczestników z Polski. Wzrost i RC byli po prostu naj. Wzrost i RC byli po prostu naj. Wzrost i RC byli po prostu naj. Wzrost i RC byli po prostu naj.

## KOLEJNY HIT: MAŁE STREFY PRZEMYSŁOWE

# Odżyją opustoszałe zakłady?

OSTRAWA (sch) - 350 mln koron w ostatnim kwartale roku milionero oraz kolejne 580 mln w roku bieżącym to sumy dotacji, jakie Ministerstwo Przemysłu i Handlu RC przeznaczyło w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy na kreowanie nowych miejsc pracy w powiatach karwińskim, frydecko-miasteckim i ostrawskim. Z ubiegłorocznych 350 mln koron skorzystało 38 firm (w tym również miasto Karwina).

Podsumowując celowość wyłożonych jesienią ub. roku przez ministerstwo pieniędzy, członek Zarządu Okręgowego ČSDD Vladislav Šram powiedział, że właśnie przyznawanie funduszy na konkretne projekty uważa za sposób jak najbardziej efektywny, szybki i pewny. „Spekulacje, że któryś z przedsiębiorców mógłby kombinować i nie wykorzystać otrzymanej subwencji na rozwiązywanie problemów zatrudnienia, uważam za bezpodstawne. Na przykład w przypadku dotacji inwestycyjnych faktury reguluje bezpośrednio Česka Kasa Oszczędności, dotacjaobiora z otrzymanymi pieniędzmi w zasadzie więc nie ma nawet kontaktu” - powiedział V. Šram.

Na podstawie pozytywnych do-

świadczeń z ub. roku, gdy dzięki omówionej 350 mln dotacji w ograniczającej wydobycie części OKD znalazło pracę 620 osób (111 byłych pracowników kopalni, większość zaś z rejestrów urzędów pracy), również w tym roku postanowiono przyznawać w je identycznej, sprawdzonej już formie. „Część pieniędzy - 300 do 350 mln zamierzamy przeznaczyć na projekty prywatnych przedsiębiorstw. Pozostałe 200 do 250 mln na tworzenie małych stref przemysłowych

na terenach opustoszałych 22 arenalów byłych kopalni” - powiedział V. Šram. Przewiduje się, że koszty adaptacyjne małych stref nie powinny przekroczyć 50 mln, będą zatem o wiele tańsze od tych budowlanych, jak np. karwińskie Nowe Pole, na „złotonej fałs”. Za plus należy ponadto poczytywać fakt, że obiekty byłych zakładów przemysłowych dzięki małym strefom nie będą z biegiem czasu przekształcać się w swego rodzaju gazy.

Szacuje się, że 580-milionowy wydatki pieniędzy państwowych miałyby w br. zapewnić pracę 1200 bezrobotnym w regionie jeszcze do niedawna zyjacym niemal wyłącznie z wydobycia węgla kamiennego.

## O WSPÓŁPRACY Z SIEMIANOWICAMI ŚLĄSKIMI

# Kultura ponad granicami

JABLONKÓW (kor) - Z jednodniową wizytą bawiła w sobotę w Jablonkowie Maria Wesolowska, kierowniczka wydziału ds. kultury i sportu Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śląskich, a więc miasta od kilku już lat współpracującego ze stolicą Podbeskidią. M. Wesolowska spotkała się z burmistrzem Petrem Sagitariusem, jego zastępcą Stanisławem Jakubem oraz szefową komisji kultury Janą Sagitariusową oraz odwiedziła miejski Dom Dzieci i Młodzieży i jego ośrodek w Jasieniu.

„Rozmawialiśmy, oczywiście, przede wszystkim o współpracy w dziedzi-

nie kultury, a padły już i konkretne propozycje” - powiedział redaktor „GL” wiceburmistrz Jasia. „I tak np. 26 maja dziecięcy zespół folklorystyczny »Male Siemianowice« będzie gościem drugiej edycji naszej jablonkowskiej imprezy folklorystycznej »Jakowie Dzieciom«, organizowanej przez zespół o tej nazwie. Z kolei w czerwcu dwa nasze zespoły - wspomniany już »Jackowskie oraz chór męski »Gorol« wyjadą do Polski, by prezentować naszym mieszkańcom tradycyjnie, sławnych już »Dniach Siemianowic«. Nasi siemianowiczanie przyjadą także gośćmi »Gorolskiego Święta...“

Będą też oba miasta współpracować na polu sportu i turystyki - już w tym roku rozpocznie się współpraca Siemianowic z jablonkowskim Domem Dzieci i Młodzieży, a zorganizują prawdopodobnie siemianowiczanie w Jablonkowie pierwsze obory hawerskie lub »zielenie szkoly“.

## POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane przechodzące do dożgu, lokalne opady deszczu, w górach śnieg. Temperatura noca od -1 do -3 stopni C. Ciar poludniowo-zachodni i zachodni 4-8 m/sk.

ŚRODA - Zachmurzenie duze, przejściowe opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura noca od 1 do -3 st., w dzień od 2 do 6 st. Ciar poludniowo-zachodni 5-10 m/sk.

## UDANY SOBOTNI WIECZÓR Z FILMAMI ANDRZEJA WAJDY

# Z Olbrzyńskim o... Olbrzyńskim

BYSTRZYCA (sch) - Znakomity polski aktor Daniel Olbrychski bawił w ub weekend na Zaolziu. Po piątkowym spotkaniu w Cz. Cieszyne gościli w sobotę na zaproszenie Klubu Kultury w kinie w Bystrzycy na zorganizowanym przez Klub „Wieczorze z filmami Andrzeja Wajdy”.

Bukietem rok uroczomym naszym, miodek powitała aktora starostka miasta Anna Konderlowa, słynęła przeciwieństwie Bystrzycy z rzemiosła mielarstwa. Rozpoczęły wieczór brawa wypełnione niemal do ostatniego miejsca widowni. „Ja nie jestem przyzwyczajony do tak gorących i ważnych przywitań” - mówił D. Olbrychski i zachęcając widzących o gips na prawej nodze, dodał: „Mimo że jestem tu na jednej nodze, podziękuję państwu tym, co najlepiej umieją, czyli aktorom”. I tak przez ponad godzinę Olbrychski to rozmawiał historykami z „zycia wziętymi”, to nastrojał na sentymentalną nutę poezji - Norwida, którego to „Piosnkę” recytował bez mała dwadzieścia lat temu papieżowi, Mickiewiczowi, u którego wystarczy „wiązać oddech w odpowiednim miejscu i już jest dobrze” oraz Tu-

wima, którego trzy linijki wystarczyły, by młody Daniel, adekt szuki aktor-skiej, przekonał komię, że „warto go dalej kształcić”. Zachęcał też D. Olbrychski w trakcie sobotniego wieczoru do zadawania najróżniejszych pytań: „Na jakie pytanie z największą radością państwu odpowiem. Może być każde pytanie, ale nie sądzę o polotach”, za rękami, kogo kocharm, czy mam dzieci i wnuki, kto raz najbardziej lubię”. Po czym od razu odpowiadał na to ostatnie, słowami Meryle Streep, „Te wszystkie role to są moje dzieci. Ja je wszystkie nosłam i w wielkich bólach rozdziłam (...) Ja je wszystkie pamiętam. Wszystkie kocharm tak samo”. Zapomniał też Olbrychski rzę papieża, którą „na własne oczy!” widział spływać po policzku głowy Kościola podczas podróży „Pana Tadeusza” w Wątykanie. Filmu, który obejrzało już 7 mln widzów, a na którego francuska premierę wybiera się filmowy Gerwazy w towarzysztwie swego 10-letniej córki. Bawił też zdarzeniami ze sceny parających, gdzie mimo że cudziernie - lub może raczej dzięki temu - otrzymał propozycję zagrania Reta Butlera „z tym cho-

lerym akcentem z Charlestone” w „Przemleńno z wiaterem”.

Gwiazde polskiego kina współczesnego, Daniela Olbrychskiego, prawdopodobnie zobaczymy niebawem w adaptacji filmowej kolejnej lektury szkolnej, tym razem - w „Przedwiośnie” Stefana Zeromskiego.



▼ Aktor Daniel Olbrychski w rozmowie z Tadeuszem Wantańką oraz starszą Bystrzycą, Anną Konderlową. Fot. FRANCISZEK BALON

## NASTOLATKI ZACZYNAJĄ PRZEWAŻNIE OD PICIA PIWA

Młodzież pije częściej i więcej niż kiedykolwiek. Zaczynają coraz młodzie. Smak alkoholu znują już uczniowie najmłodszych klas szkół podstawowych. W szkołach średnich systematycznie popija już większość młodzieży, głównie piwo, ale także alkoholowe wyprócentowane. Pivo stało się kodykucykiem, lubią je tak chłopcy, jak i dziewczynki.

Pijane nastolatki trafiają na oddziały dzienne szpitali. „Nie ma miesiąca bez takiego przypadku. Niektórzy wymarzyli wypłukać żołądek. Sa jednak tacy, którzy z powodu ciężkich zrauc

muszą być u nas hospitalizowani nieco dłużej. Tak było w nocy na przełomie starego i nowego roku, kiedy polska mińska przywozła tutaj kilku kom-

## Czym skorupka za młodu...

pletnie pijanych 12-13-letnich chłopców. Przed niespełna dwoma tygodniami ratowaliśmy życie dwóm 15-letnim dziewczynom, które bez ruchu leżały na boisku szkolnym SP przy ul. Pioniera oraz dwóm chłopcom, którzy byli w delirium po wypiciu butelki wina i rumu” - poinformowała „GL” Ema

Večeřova, dyrektorka hawerszowskiego szpitala. Podobne przypadki potwierdzają także lekarze w Karwinie i Orłowie.

„Dzieciom i młodym ludziom brakuje wiedzy na temat działania alkoholu na organizm i psychikę człowieka. Ich informacje są nierzetelne i oparte na mitach, a źródła, z których pochodzą - niewiarygodne. Brakuje atrakcyjnych i łatwo dostępnych publikacji, a dorosli niechętnie rozmawiają z dziećmi na

temat” - mówi Jitka Potirbna, ordnatorka oddziału psychiatrycznego Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie, którym leczą się, formą psychoterapii nastoletni alkoholicy. „Opracowa program zwalczania narkomanii, w wszystkich miastach regionu północnych Moraw i Śląska znajdują punkty konsultacyjne ds. przeciwdziałania narkomanii, są ośrodki resocjalizacji. Mówimy wciąż o ludzich uzależnionych od narkotyków, a nie zdmyś sobie sprawy z tego, że alkohol, samo jak narkotyki, uzależnia”.

► Ciąg dalszy na str. 2

L90 1212-8222

00031



9 770712 122223



OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

6 - 12 III 2000

Prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski, podczas rozmowy telefonicznej z p.o. prezydenta Rosji, Władimirem Putinem, podziękował za wysiłki władz rosyjskich w uwolnieniu dwu polskich ucozonych porwanych przed siedmiu miesiącami w Dagestanie.

Grupa młodych ludzi, krzycząc „precz z imperializmem”, obrzuciła w Bmie jakimiś amerykańską sekretarz stanu, Madeleine Albright.

W wyniku zderzenia się autobusu i ciężarówki w Paragway zginęło ponad 40 pasażerów.

Polscy rolnicy zablokowali w kilkunastu miejscach w kraju drogi. Protestowali przeciwko polityce rolnej rządu.

Podczas katastrofy w kopalni diamantów w Sierra Leone zginęło co najmniej 150 górników.

Na klinice w Innsbrucku lekarze transportowali 45-letniego policjanta w obie ręce. Mężczyzna stracił kończyny wskutek wybuchu bomby.

W tatarskim metrze zderzyły się dwa pociągi. Zginęły trzy osoby, a siedem zostało ciężko rannych.

Według brytyjskiego pisma „The Guardian”, podczas ataku NATO na Jugosławie pracował w centrali Paktu szpieg, który przekazywał armii jugosłowiańskiej informacje o planowanych akcjach.

W katastrofie samolotu JAK-40 na moskiewskim lotnisku zginęło dziewięć osób.

Parlament RC odwołał Radę TV Czeskiej.

Jak podało niezależne serbskie czasopismo „Vreme”, ponad jedna trzecia obywateli Jugosławii żyje pod granicą nędzy.

Umowę o współpracy podpisywali spółki akcyjne Witkowice, Nowa Huta i Huta Trzcianka.

Ponad 20 osób zginęło w wyniku eksplozji bomby w stolicy Sri Lanki, Kolumbo.

Naukowcy australijscy ostrzegali przed wyznaczeniem zab w tropikalnych rejonach USA, Australii i Ameryki Płd. Zabom zagraża gryb-paszyt.

Rząd norweski premiera Kjella Magne Bondevika podał się do dymisji.

W wyniku powodzi w północnych i wschodnich Czechach zginęły trzy osoby.

Amekańscy uczeni opracowali na bazie osłabionego wirusa wskaźnikową nową szczepionkę przeciwko AIDS.

28-letni członek sekty satanistycznej z Pily został skazany na karę dożywotniego więzienia za brutalne morderstwo własnej matki.

Premier RC, Miloš Zeman, oznajmił, że z rządu odejda czterech ministrów: Jaroslav Bašta, Václav Grulich, Jaromír Čisák i Antonín Peltrák.

Osiemdziesięciu górników poniosło śmierć wskutek eksplozji metanu w kopalni węgla kamiennego koło Łużańska na Ukrainie.

Parlament Korsyki odrzucił wniosek miejscowych nacjonalistów w sprawie uzyskania autonomii.

Niezidentyfikowany zamachowiec postrelał ambasadora USA w stolicy Kamerunu, Jaunde. Dyplomata został ciężko ranny w głowę, lecz jego życia nie zagraża niebezpieczeństwo.

W Gnieźnie odbyło się spotkanie prezydentów Niemiec, Słowacji, Węgier, Litwy i Polski z okazji 1000-lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego.

Co najmniej 3 norweskich żołnierzy zginęło w południowej Norwegii, gdzie podczas manewrów zawalili się pod ciężarami śniegu dach budynku centrum dowodzenia.

Podczas uroczystości w Watykanie Kościół katolicki ustami papieża Jana Pawła II wyznał swoje grzechy, których dopuścił się w przeszłości, i poprosił pokrzywdzonych o przebaczenie.

Szwajcarskie Ministerstwo Policji domaga się wszczęcia procedur prawnych, by odzyskać pieniądze ukryte w bankach szwajcarskich przed byłych dyktatorów Nigerii i Wybrzeża Kości Słoniowej. Zgromadzili oni na tajnych kontaktach po kilka miliardów dolarów.

Już ponad 500 osób zginęło w obozach na południu Mozambiku, gdzie ludzie schronili się przed powodzią.

Armia chińska została postawiona w stan gotowości bojowej w związku ze zbliżającym się (18 marca) wyborami na Tajwanie.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



„Przyjaźni” oraz jej soliści, Grażyna Wilk i Władysław Czepiec, podczas koncertu w Olbrachcicach. Fot. MAREK SANTARIUS

„PRZYJAŹNI” UŚWIETNIŁA OBCHODY DNIA KOBIET W OLBRACHCICACH

Tradycja wciąż żywa

OLBRACHCICE (s) - Pomimo że gdzie indziej budzi dezaprobatę, w olbrachcickim kole PZKO kilkudziesięcioletnia tradycja świętowania Dnia Kobiet zachowała się po dziś dzień. Na ubiegłorocznym obchodzie Dnia Kobiet - odbywające się pod nazwą „Kwiatki dla pań” - zarząd sprowadził zespół śpiewaczo-muzyczny „Przyjaźni” z Karwiny. Koncert blisko 50-osobowego chóru i 20-osobowej orkiestry pod dyktando Józefa Wierzegina był dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym „polskich” Olbrachcic, do których od dłuższego czasu nie zaglądali renomowane zespoły artystyczne. „Przyjaźni” - od roku 1993 samo-

W SIBICKIM CENTRUM JĘZYKOWYM „PYGMALION”: Pod znakiem otwartych drzwi

CZ. CIESZYN (kor) - W działającym od półtora roku w Cz. Cieszynie Sibicy Centrum Nauczania Języków Obcych i Przedmiotów Fachowych „Pygmalion” przebieganie Jurty Dni Otwartych Drzwi. Od godz. 8.00 do 18.00 wszyscy zainteresowani będą zatem mogli nie tylko zwiedzić wspaniały budynek „Pygmaliona”, ale i porozmawiać z nauczycielami nt. metod nauczania czy organizowanych przez centrum poszczególnych kursów. „Dni Otwartych Drzwi myśleliśmy od dawna” - mówi dyrektor „Pygmaliona”, Ewa Katrusińska. „Ludzie bývają często do nas dzwoniąc, pytając o nasze centrum, a wiadomo, informacje telefoniczne nie zawsze bywają dokładne. Poza tym sporo jest takich, którzy nie do końca są przekonani o tym, że nie chodzi o szkołę klasycznego typu, lub o tym, że jesteśmy samodzielnymi i nie mamy nic wspólnego z okolicznymi szkołami. W środę zatem będą się zainteresowani o tym wszystkim mogli przekonać na własne oczy, porozmawiać z nauczycielami, pogłębied podreczniki, pomoce naukowe czy nasze pracownice... No i, oczywiście, chętni mogą od razu podpisać zgłoszenie...”

Przypominamy, że organizuje „Pygmalion” nie tylko kursy języków obcych - angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego (cieszy się po angielskim największym powodzeniem), francuskiego, włoskiego, a nawet rosyjskiego, ale oferuje też ponadto kursy przygotowawcze

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Narodowa Administracja Oceaniczna i Atmosferyczna (NOAA) poinformowała, że dobiegająca końca zima była w Stanach Zjednoczonych najcieplejszą od 105 lat (odkąd rejestruje się tam systematycznie zmiany temperatury). Przeciętna temperatura w USA w czasie tej zimy sięgała 3,55 stopnia Celsjusza. Również w poprzednich dwóch latach temperatury przekraczały tam średnią wioletołnią Ekspertzy z NOAA twierdzą, że główną przyczyną ocieplenia klimatu w USA w ostatnim czasie był prąd atmosferyczny La Nina na Pacyfiku. Podobnie jak wcześniej El Niño, prąd ten powoduje gwałtowne zaburzenia pogody, upały, susze i ulewne opady w różnych rejonach świata, a także ocieplenie się i ochładzanie wód w oceanie. Oprócz tego, do ocieplenia klimatu w USA przyczynia się także działalność

Najcieplejsza zima

człowieka, gdyż rozwój przemysłu wywiera szkodliwy wpływ na stan warstwy ozonu, która chroni naszą planetę przed promieniowaniem ultrafioletowym. Ulubieniemi złodziej Węgierski rząd jest w swoim kraju bardzo lubiany - zwłaszcza przez złodziei samochodów. Świadczy o tym fakt, że od objęcia władzy przez Viktora Orbana w lipcu 1998 r. zginęło już 21 rządowych limuzyn. Ostatnio mógł się o tym przekonać rzeźnik rządu węgierskiego Gabor Borokai, któremu w piątek skradziono czarne auto. Samochodu podobnie jak wcześniej El Niño, prąd ten powoduje gwałtowne zaburzenia pogody, upały, susze i ulewne opady w różnych rejonach świata, a także ocieplenie się i ochładzanie wód w oceanie. Oprócz tego, do ocieplenia klimatu w USA przyczynia się także działalność

ANONIM MORAWSKIEJ ARMII KRAJOWEJ

Grozą terroryzmem

BRNO - Ataki na siedziby czeskich organów i instytucji państwa oraz wyznaczenie wyroków śmierci na najwyższych przedstawicieli władz państwowych zapowiedziała nieznana dotąd Morawska Armia Krajowa (MZA). Powodem zamachów i ataków terrorystycznych ma być - jak wynika z listu przesłanego przez nią do Morawskiej Partii Demokratycznej - rzekoma dyskryminacja Moraw i ich obywateli. Polityczna reprezentacja RC Formy - zdaniem autorów listu - czeskie interesy narodowe i m.in. dlatego nie zgodziła się na odwołanie samorządności Moraw. „Sprawowało to m.in. zrzucając na morawskiej gospodarki i stało się przyczyną tego, że co szósty Morawianin nie ma obecnie pracy, a co trzeci nie ma na granicy życiowego minimum” - napisano w anonimie. Zapowiedziano, że w nim też, że MZA podejmie próby uniemożliwienia posiedzenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Pradze i wyborów do władz okręgowych. Mimo wątpliwości co do istnienia Armii, brneńska policja potraktowała pogroźki bardzo poważnie.

ZAPROSZENIE ZA OŁTĘ

Droga poza śmierć...

...była i tak, że wydaje się nam, że cały świat spryszał się przeciwko nam” - oto fragment ze wstępu do książki, zawierającej rozważania biblijne ks. Henryka Czombora, doktora teologii ewangelickiej, autora prac naukowych, historii i poety. Spotkanie z tą wybitną postacią stało się okazją do zadumy nad dniem dzisiejszym i rolą powołanego człowieka w tworzeniu dobra społecznego. Czy stać nas na taką postać? Impreza odbyła się w ramach Klubu Prosejczy w piątek 17 marca o godz. 18.00 w sali SM „Cieszyńska” przy Hajduka w Cieszynie.

WYKSZTAŁCONY, KREATYWNY, DYSPOZYCYJNY...

Szansa dla studenta

OSTRAWA (wak) - Ośma edycja największej na północnych Morawach i Śląsku studenckiej giełdy pracy pn. „Kontakt 2000” zgromadziła w ub. tygodniu w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie-Porubie prawdziwie tłumy. W tym roku, obok studentów dwu największych ostrawskich uczelni - Uniwersytetu Ostrawskiego oraz Wyższej Szkoły Górniczej, można tu było spotkać także uczniów, którzy konczą szkołę w średniej, oraz studentów karwińskich i Wydziału Handlu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Śląskiego. Przedstawiciele piętnastu zakładów i firm, m.in. Huty Trzcemieckie, Czeskiego Teledomu, Nowej Huty, Polsko-norweskich Zakładów Energetycznych czy firm zagranicznych zaczęli do odbycia płatnych praktyk - celowniczych lub rezerwowanych. „Przed wszystkim to dobra okazja do pozyskania najlepszych” - twierdzi Katarzyna Śwircłowa, rzeczniczka prasowa ostrawskiej organizacji IAESTE i AIESEC, organizatora tej gorączkowej imprezy. Najlepszy, zdaniem przedstawicieli firm, znaczy kreatywny, dyspozycyjny i wykwalifikowany. Mile widziana jest też praktyka i doświadczenie w danej dziedzinie. „Nam wszystkim chęć pracy i działania. Z resztą można sobie poradzić” - mówi Hana Krcoowa, specjalistka ds. marketingu i działu kadr Polnocno-morawskich Zakładów Energetycznych. W tym roku pracodawcy uczęszczający w imprezie proponowali ok. 50 studentom praktykę, 30 - pracę sezonową oraz 50 - pracę na stało.

Konfiskata samochodu

Władze Nicei na francuskiej Rivierze uznały, że czas się ostro zabierać o kierowców, którzy nagminnie nie płać mandatów za parkowanie w niedozwolonych miejscach. Dłużnikom zaczęto konfiskować samochody. Rekordzistą okazał się kierowca, który za sprzeczną z przepisami parkowanie „nabierał” mandaty w łącznej wysokości ponad 300 tys. franków. Pojedynczy mandat kosztuje 75 franków (11 dolarów). Właściciele odholowanych samochodów mają do wyboru: zapłacić dupi albo pożegnać się z pojazdami, które w takim wypadku zostają wystawione na aukcję. Władze miejskie odzyskiwały w ten sposób należne im pieniądze - w przypadku, kiedy wartość zlicytowanego samochodu jest niższa od łącznej sumy mandatów, nasyłają jeszcze na kierowcę komornika.

NA ZAPLECZU EUROREGIONU BESKIDY

Aby »moje« było »nasze«

Za trzy lata, jak dobrze pójdzie, Republika Czeska i Rzeczypospolita Polska staną się członkami Unii Europejskiej. Poprzez ten krok realizacja programów PHARE dla krajów stowarzyszonych, tworzących transgraniczną strukturę współpracy. Tak powstały euroregiony Głuchenski, Nysa czy Śląsk Cieszyński. Wkrótce dołączą do nich euroregiony Beskidy.

rolą jaką w tworzeniu tego ostatniego euroregionu odgrywa Urząd Powiatowy w Frydka-Mistku, redakcja „GL” rozmawia z Antoninem Liberda, kierownikiem Wydziału Rozwoju Regionalnego i Planowania Przestrzennego, oraz z Anną Leżakową, odpowiedzialną w Urzędzie za rozwój ruchu turystycznego.

Urząd Powiatowy jako taki nie jest i nie może być, zgodnie z literą obowiązującego w Republice Czeskiej prawa, członkiem euroregionu. Jesteśmy raczej obserwatorami, metodycznymi partnerami, pomagającymi w nawiązaniu kontaktów pomiędzy zainteresowanymi stronami, w skontaktowaniu ze sobą właścicieli osób z obu stron granicy, a także naszych ministerstw” - mówi A. Liberda.

W ten sposób Urząd Powiatowy przygotował współpracę ze starostwem powiatowym w Bielsku-Białej i starostwem powiatowym w Cieszynie. Podpisano w tej sprawie umowy dotyczące m.in. współpracy w dziedzinie ruchu turystycznego, kultury, przejść granicznych, transportu, wzajemnej pomocy podczas klęsk żywiołowych, ratownictwa medycznego i technicznego oraz ochrony środowiska.

Takie postawienie sprawy znacznie rozszerza możliwości aktywizacji organów samorządowych będących faktycznymi podmiotami euroregionów.

Dotychczas w powiecie frydecko-misteckim najaktywniejsze były regiony przygraniczne Trzcemieckiego i Jabłonkowskiego, uczestniczące w pracach zredukowanego właścicieli do stosunków polsko-czeskich euroregionu Śląsk Cieszyński” - mówi A. Liberda. „Od 1994 roku przedkładałmy Słowacji, Polsce i naszym władcom projekt »Beskidy bez granic«. Niestety, sytuacja polityczna, która panowała po słowackiej stronie, uniemożliwiała konstruktywne kroki. Słowacja stawiała tworzeniem struktur bielskiej zamieszkała. Teraz jest odwrotnie. Ze strony Słowaków odzwuchamy wyraźny nacisk na współpracę. Re-alizację kulturalnych zaczyna nabierać trójstronny polsko-czesko-słowacki projekt »Mapa Beskidów«, który uzyskał przywrócić i finanse w ramach programu PHARE-Credo. Mapa urzy światła dotnie jeszcze w kwietniu tego roku. Będzie to mapa turystyczna obejmująca powiat Frydek-Mistek, część powiatu ostrawskiej organizacji IAESTE i AIESEC, organizatora tej gorączkowej imprezy. Najlepszy, zdaniem przedstawicieli firm, znaczy kreatywny, dyspozycyjny i wykwalifikowany. Mile widziana jest też praktyka i doświadczenie w danej dziedzinie.

„Nam wszystkim chęć pracy i działania. Z resztą można sobie poradzić” - mówi Hana Krcoowa, specjalistka ds. marketingu i działu kadr Polnocno-morawskich Zakładów Energetycznych. W tym roku pracodawcy uczęszczający w imprezie proponowali ok. 50 studentom praktykę, 30 - pracę sezonową oraz 50 - pracę na stało.

MARTYNA RADLOWSKA-OBUSNIK



12 stycznia br. nacelnik powiatu frydecko-misteckiego Jiří Kajzar podpisał umowę o współpracy ze starostą powiatu cieszyńskiego Andrzejem Georgiem. Zdjęcia autorki

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (227)

Z. OLECH Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- No, droga przyjaciółko - zawołał Eingara, zacierając z uśmiechem dłonie - jest pani teraz ze mnie zadowolona? Proszę nie patrzeć na mnie z takim zdziwieniem. Przecież pani widzi, że żyję. Nigdy w życiu nie czulem się lepiej, niż w tej chwili. Może pani być najzwyklejszą spokojną, że te pigułki nie zadziałają źle na mój organizm. Czy mogę teraz nasykować dla pani takie trzy pigułki?

- Proszę bardzo, drogi Ojciec! - zawołała hrabina z radością. - Zazwyczaj wszystkie, uczynię wszystko, co chcecie ode mnie, Ojciec, i czego sobie życzy doktor Bonaventura. Ale przed tym jeszcze musimy się porozmawiać z osobą, która mnie oszukala.

- Oszukala? - zdziwił się Ojciec Marconi, patrząc na hrabinę. - Czyż to możliwe, że znalazł się człowiek, który usłobył mnie oszereć w pani oczach? Dotychczas nie wiedziałem o tym, że mam wrogą. Nikomu przecież nie wyrządźłam krzywdy. Jeżeli istnieje nawet taka osoba, to będę się modlił do Boga, aby móc jej grzeszną duszę uratować.

- Właśnie stoi tutaj ta oszukalka! - wybuchnęła hrabina, wskazując drzącą ręką Joannę. - Nie módi się za nią, Ojciec, bo nie warta jest tego. Zapewniała mnie, że chodzi jej o moje życie, że w pigułkach tych jest trucizna, którą ty, Ojciec, chcesz mnie uszereć.

Joanna stała jak skamieniała. Była niezdolna teraz do żadnego ruchu, ani też do wypowiedzenia żadnego słowa. Cóż mogła zresztą powiedzieć w tej chwili? Zdawała sobie sprawę, że została zwyciężona, że hrabina ostrzegła Marco Eingara w samą porę. A może przeuczajac, że podczas jego nieobecności nastąpił jakiś rozmowa między nią i hrabiną, zdecydował się odłożyć na później swoje zamiary?

Marco Eingara stanął tuż przed nią. Dłonie miał złożone jak do modlitwy, a w oczach jego malowała się nieziemska dobroć.

- Nieszczęśliwe dziecko! - wyszeptał. - Co cię skłoniło do takiego czynu? Czyż nie wiesz o tym, że rabując część bliźniego, okradasz go z największego skarbu, jaki posiada? Niestety w Dziesięciu Przykazaniach nie wspomniano o tym, że nie powinno się oszereć. Ty właśnie to uczyniłaś i teraz, moja córko, powinnaś za to odpokutować.

- Dostyc już, dostyc! - wybuchnęła Joanna, nie mogąc dłużej panować nad sobą. - Dostyc już usłyszałam! Nie będę dalej milczała, aczkolwiek do tej chwili, mówić do mnie w ten sposób? Oszkujesz tę starą, zdurzoną w tobie kobietę, a jednak znam cię lepiej od niej. Wiem, że jesteś niedźnikiem, poszukawczem przędł, najgorszym lotrem na świecie. Z twoich własnych ust dowiedziałam się, że chcesz się pozbyć hrabiny.

- Ta nieszczęśliwa musiała postradać zmysły! Trzeba ją będzie umieścić w domu dla obłąkanych!

- W domu dla obłąkanych! - zawołała Joanna. - O nie, Marco Eingara, to ci się z pewnością nie uda. Jestem wolna i zostanę wolna. Nikt mnie nie zmusi do opuszczenia tego domu. Spelniam tu swoją misję, usiłując zrzucić załozne z oczu tej starej, zasłepionej kobiety. Niestety nie udało mi się. Pozostawiam to tobie, Marco Eingara. Oszkuj ją dalej, ale kiedyś przyjdzie dzień, kiedy hrabina Olivarez zobaczy wszystko w zupełnie innych barwach. Daj Boże, żeby to nie nastąpiło za późno.

- Zbliżył się tu do mnie, dziewczyno! - wyszeptala hrabina, wskazując krzesło stojące przy łóżku. - Pragnę z tobą pomówić.

- Cóż pani ma do powiedzenia? - zapytala Joanna ze spokojem. - Chce pani powiedzieć, żebym opuciła ten dom? Nie oczekiwałam niczego innego, mam jednak nadzieję, że pozwoli mi pani odejść stąd dopiero jutro rano i nie zechce mnie pani wyrzucić na bruk wśród noc.

- Nie mam już dla ciebie żadnych względów, wystarczająco się na tobie zawiadłam - zawołała hrabina gniewnie. - Byłaś tak bezczelna, że osmieliłaś się oszereć przede mną Ojca Marconi. Daje ci teraz dwie rzeczy do wyboru: albo padnieś na kolana przed tym świętym człowiekiem, uczalesz jego ręce i będziesz prosila o przebaczenie, albo każe ci służbę wyrzucić na ulicę. Nie, Ojciec, nie postwyrzymam mnie od tego - doruczyła, gdy Eingara uczynił ruch, jakby chciał ją o coś prosić. - Ta dziewczyna jest ci winna zadośćuczynienie. Padnij na kolana, nadsz oszustko! Proś o przebaczenie, bo zawołam moich lokajów.

Joanna jednak nadal stała spokojnie. Z dumą odrzuciła w tym głowę i patrzyła na Eingara wzrokiem pełnym pogardy.

- Pani hrabino - rzekła wreszcie głosem mocnym i wdzięcznym. - Zamiast prosić tego człowieka o przebaczenie, wolabym raczej zatopić sztywet we własnej pierś. Wołę umrzeć, niż ukorzyć się przed tym niedźnikiem. Pani jednak, pani hrabino, prosię zaoszczędzić przykrogo wyzywania służby. Zniewazyłaby pani cały ród kobiecy, gdyby lokaje wyrzucili mnie siłą z pani domu. Pójdź sama, chociaż wzdrygam się na samą myśl o tym, że za chwilę znajdę się wśród noc na ulicy. Pani hrabino, służyłam pani wiernie przez cztery tygodnie. Nie mam pojęcia, o jakiej zapłacie dla mnie mówiła z panią ochmistrzyni Helena. Pozostawiam też zapłatę do pani uznania. Zadowolę się każdą sumą. W każdym razie muszę prosić o pieniądze, bo nie mam przy sobie ani centyma.

- Przeczi! - wybuchnęła chora. - Nie masz prawa żądać niczego ode mnie. Ochmistrzyni Helena nie mówiła że mam o pensji. Czyż nie dość uczyniłam, przyjmując cię do swego domu? Chcesz jeszcze teraz ode mnie wymusić pieniądze?

- Wymusić? - obrzutyła się Joanna. - Powiedziela pani teraz słowo, które uderzyło mnie jak cios zadany szpicrutą. Żądam tylko tego, co mi się należy. Służyłam pani przecież, a człowiek, który służył, ma chyba prawo do zapłaty.

- Dostaniesz teraz zapłatę! - zawołała zakochana kobieta odurzona spojrzaniem, jakie rzucił na nią w tej chwili Marconi. - Zaraz będzieś miała zapłacone. Hej, Kamiliu, Ludwiku, Franciszku, chodźcie tutaj!

Przycisnęła energicznie guzik dzwonka, który rozdzwiewał się w całym domu.

Po chwili lokaje wbiegli do pokoju, zaniepokojeni zbyt energicznym dzwonieniem.

- Kamiliu - rozkazala hrabina - proszę tę osobę wyrzucić na ulicę. Proszę przyjąć do wiadomości, że nie ma ona więcej prawa zastępować progę mego domu. Zezwalam tylko na to, aby możliwie jak najprędzej spakowała swoje manatki i przeal z moich oczu.

Joanna zauważyła blysk triumfu w spojrzeniu Marco Eingara, udając że w następnym chwili tarzawy jego zobojętniała i zwrócił się do hrabiny, udając przejęciem wspanięciem:

- Pani hrabino, czy nie zechciałaby pani tej nieszczęśliwej dać chociaż kilka franków, aby mogła znaleźć sobie nocleg? Uważam, że nie po chrześcijańsku będzie, jak ją wśród noc wyrzucimy i nie będzie miała żadnego dachu nad głową.







